

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 284

Poznań, piątek dnia 23 czerwca 1933

Rok XXVIII

## Represje wobec duchowieństwa w Niemczech

Akcja policyjna przeciwko bawarskiej partii ludowej — Rewizje i aresztowania na zachodzie i południu Rzeszy

Berlin, 22. 6. (PAT.) Rozpoczęta wczoraj akcja policyjna przeciwko bawarskiej partii ludowej przybrała w ciągu nocy i dnia dzisiejszego wielkie rozmiary. Obejmuje ona oprócz Palatynatu i Wirtembergii niemal wszystkie południowe i zachodnie obszary Rzeszy. Rewizje przeprowadzono nie tylko w lokalach organizacji ale i w mieszkaniach prywatnych przywódców partyjnych, m. in. u b. premjera Bawarii, Helda i przywódcy ruchu chłopskiego, Heina, przyczem dokonano licznych aresztowań kierowników organizacji prowincjonalnych, członków redakcyj organów partyjnych i posłów do Reichstagu.

Represje spotkały również szerokie rzesze duchowieństwa katolickiego. — W Duesseldorfie aresztowano księdza katolickiego z powodu podejrzenia, że uprawia działalność antypaństwową. Z Kaiserslautern donoszą o aresztowaniu 11 osób, m. in. miejscowego proboszcza, Wagnera i proboszcza w Hohenecker, Manna. W Julich władze nie pozwoliły na urządzenie diecezjal-

nego zjazdu katolickiego. W Wirtembergii minister kultury nakazał aresztowanie szeregu księży prefektów katolickich, odbierając im prawo nauczania. W piśmie do kurji biskupiej w Rottenburgu minister domaga się przeniesienia ich z dotychczasowych stanowisk. Aresztowani oskarżeni są

o rozsiewanie pogłosek, uwłaczających autorytetowi państwa. Dalsze aresztowania w toku.

Organ bawarskiego ministra oświaty „Baierische Ostwacht“ zarzuca bawarskiej partii ludowej uprawianie polityki separatystycznej przez utrzymanie kontaktu z austriacką partią

### Przyłot pejsatych ptaszków z Berlina



Pomimo kończącej się wiosny przybývają do nas coraz to większe gromady tych „miłych“ gości.

### Urlop min. Piłsudskiego

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) — W najbliższych dniach spodziewane jest rozpoczęcie urlopu wypoczynkowego przez min. Piłsudskiego, który spędzi swój urlop wraz z rodziną na Wileńszczyźnie. (w)

### Niemieckie chamstwo

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) — Podczas postoju polskiego torpedowca „Kujawiak“ w porcie gdańskim, znajdujący się tam statek niemiecki „Elbling“, płynący obok „Kujawiaka“, nie salutował go według istniejącego zwyczaju, a nawet załoga niemiecka odwróciła się tyłem do polskiego torpedowca.

Statki gdańskie oddawały „Kujawiakowi“ honory i były przez niego salutowane. (w)

### Wyrok śmierci

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) — Sąd doraźny w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpatrywał sprawę Michała Kuryńczuka, oskarżonego o zabójstwo z chęci zysku i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Ponieważ Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano. (w)

## Ochotnicze bataliony śmierci

Szatański fanatyzm Niemców

W Niemczech utworzyło się tak zw. „Poświęcenia“. Są to grupy ludzi, złożone z patriotów fanatyków, którzy chętnie oddają się na usługi ojczyzny, na każde zawołanie, idąc na niechybną śmierć.

Na wypadek wojny, członkowie tych słowarzystów, będą przewożeni samolotami linii cywilnych, które rozbudowują się coraz więcej. Ludzie ci będą

mieli za zadanie niszczenie linii komunikacyjnych, kolejowych, mostów, instalacji radiowych, magazynów wojskowych, hangarów i t. p., utrudniając w ten sposób nieprzyjacielowi mobilizację i kępując ruchy wojsk oraz przybycie posiłków.

Na czele tej osobliwej organizacji stoi sam Hitler.

### Ślub księcia Asturji

Genewa, 22. 6. (Tel. wł.) Z Lozanny donoszą, że ślub księcia Asturji wywołał w mieście wielkie ożywienie. Wbrew życzeniu narzeczonych, któ-

rzy chcieli zachować całkowite incognito, przed hotelem, w którym mieszka rodzina panny młodej, zgromadziły się wielkie tłumy publiczności, które oczekiwały na ukazanie się młodej pary. — Wstęp do kościoła w Ouchy był za biletami. Napływ publiczności był tak wielki, że policja z trudem zdołała utworzyć drogę orszakowi weselnemu. Zjawili się wielu operatorów filmowych i reporterów. Książę Asturji był ubrany po cywilnemu z orderem Złotego Runa; panna młoda miała we włosach wspaniałą diadem z pereł. Tren jej sukni ślubnej miał 5 metrów długości. Przed ślubem kościelnym odbył się ślub cywilny na ratuszu. Po południu odbyło się przyjęcie w hotelu Maurice dla grona rodzinnego i najbliższych przyjaciół.

Państwo młodzi udali się w podróż poślubną do miejscowości kąpielowej Evian we Francji.

Na ślubie nie był obecny nikt z rodziny królewskiej.

chrześcijańsko-socjalistyczną i dążenie do oderwania krajów południowych od Rzeszy. Pismo to kwalifikuje tę działalność jako zdradę kraju.

### ZAKAZANIE DZIAŁALNOŚCI PARTII SOJ. - DEMOKRATYCZNEJ

Berlin, 22. 6. (PAT.) Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące wszelkiej działalności partii socjaldemokratycznej na obszarze całej Rzeszy.

Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do rządów krajów związkowych o ogłoszenie odpowiednich zarządzeń w stosunku do krajowych organizacji soc.-demokratycznych. Członkom partii soc.-dem., zasiadającym w sejmach krajowych, zakazano wykonywania swych funkcji. Odebrano im również diety. Partji nie wolno uprawiać żadnej propagandy, ani też zwoływać jakichkolwiek zgromadzeń. Majątek stronnictwa oraz jego organizacji pomocniczych zostaje skonfiskowany. — Urzędnikom oraz pracownikom instytucji publicznych zakazano należenie do partii.

Rozporządzenie, równające się w praktyce rozwiązaniu partii, motywowane jest antypaństwową działalnością przedstawicieli stronnictwa soc.-dem. zagranicą i w kraju.

### żydowskie żądania

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) — Naczelny redaktor „Jewish Chronicle Rich“ występuje z żądaniem rozciągnięcia traktatu o mniejszościach narodowych na wszystkie państwa w Europie.

Domaga się on zabezpieczenia praw mniejszości narodowych oraz innych w Niemczech oraz zagwarantowania tych praw przez wielkie mocarstwa, które są odpowiedzialne za traktat pokojowy z Niemcami. (w)

### Usuwanie pomników z cmentarza

Berlin, 22. 6. (PAT.) Rada Miejska Monachjum uchwaliła natychmiastowe usunięcie z cmentarza pomników pierwszego prezydenta republiki bawarskiej Kurta Eisnera oraz znanego działacza i pisarza socjalistycznego Landauera. Obaj zamordowani zostali przez monarchistów w r. 1919. Urny z prochami zmarłych postanowiono oddać do dyspozycji żydowskiej gminy wyznaniowej w Monachjum.

Ponadto Rada uchwaliła zastąpić tabliczki z nazwami ulic, pisanymi alfabetem łacińskim na tabliczki pisane alfabetem gotyckim.

### W kraju i w świecie

— **Obraz olejny Grottgera** „Modlitwa Konfederatów Barskich“, sprzedany w 1864 r. przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu, został nabyty przez p. Wołoszyńskiego, przemysłowca krakowskiego, za cenę 50 000 lirów. Dzięki tej transakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grottgera dostanie się do Polski.

— **W klinice w Teubingen** aresztowano niejakiego Adolfa Schneidera pod zarzutem wydania Schlagettera okupacyjnym wojskom francuskim.

— **W Moskwie** odbył się wczoraj pogrzeb Klary Zetkin. Urnę z prochami zmarłej pochowano na Czerwonym Placu w murze Kremła.

## Bogate żniwo

Nowi biskupi misyjni z kleru rodzimego

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Rzym, w czerwcu.

Nikt z zwiedzających Rzym nie powinien zaniechać gruntownego zapoznania się z Muzeum misyjnym, znajdującym się w Lateranie, a powołanym do życia przez Piusa XI. Idea misyjna, tak żywo dzisiaj zajmująca umysły, znajduje tu w całej pełni swój wyraz. Przebiegający sale krokiem turysty zobaczy może tylko barwne stroje ludów, okazy ciekawostek z życia pierwotnego, modele sztuki i budownictwa, lecz zbliżenie się i pogłębienie pozwoli wnikać w życie tych ludów dalekich i poznać przemiany, które w nich z biegiem czasów następują pod wpływem zbliżenia się do chrześcijaństwa, pod wpływem niezmordowanej pracy misjonarzy, pod wpływem światła wiary. Badacz pozna drogi pracy misyjnej, ale równocześnie przekona się, że między temi „dzikimi“ ludami jest dużo rodzimej kultury, dużo zdolności i przemysłowości, którym, gdy chrześcijaństwo otwiera drogę i nadaje kierunek, łatwo jest wynieść się na wyżyny swych nauczycieli — i dorównać nam, którzy od wieków żyjemy w zdobycach i świetle chrześcijaństwa.

Kto miał w dniu 11 czerwca tego roku sposobność asystowania uroczystości konsekracji biskupiej pięciu biskupów z krajowego kleru misyjnego, temu niewątpliwie musiały przyjść takie refleksje, i więcej, bo z całą pewnością miał wizję przyszłości, gdy we wszystkich misjach całego świata zwycięży i rozpowszechni się idea kleru tubylnego i krajowego.

Jest to rzeczą konieczną i naturalną, że zdobywcy misjonarzy utrwalają się muszą przez formowanie kleru krajowego. Powiedział ktoś słusznie, że misjonarze nawracają poszczególne osoby i rodziny, ale kraje zdobywa tylko kler rodzimy.

Idea kleru rodzimego była myślą przewodnią i zasadniczą Kościoła; od samego bowiem początku istnienia swego Kościół nasz tą zasadą się kierował. Następca Piotra w papieżstwie nie został żaden z Apostołów, lecz pochodzący z kleru rzymskiego Linoklet i Klemens. Św. Paweł osadza na stworzonych przez siebie biskupstwach misyjnych nie swych towarzyszy i współpracowników, lecz kler rodzimy, Tytusa czy Tymoteusza. I tak było w nawróceniach każdego z krajów naszych europejskich: misjonarze nieśli światło wiary, lecz zwykle po nich obejmował pracę szerzenia i gruntowania kleru rodzimego. Powtórzyło się to i na naszych ziemiach, gdzie w katalogach biskupstw i klasztorów wczesnie spotykamy nazwiska pasterzy kleru miejscowego.

I dzisiejsza praca misyjna stoi pod hasłem przygotowywania przedewszystkiem kleru rodzimego, przekazywania mu w miarę możności okręgów misyjnych i zapewnienia w ten sposób pełnego rozwoju dzieła nawracania. By rzucić tu choć kilka liczb: w wielkiej części 490 obecnie istniejących misyj istnieją seminaria większe i mniejsze, gdzie przygotowuje się do pracy apostołskiej 16.000 młodzieży rodzimej. Kler rodzimy, pracujący już w misyjnym duszpasterstwie, przekracza cyfrę 5.000, a istnieją już wikaryjaty apostołskie, gdzie kler rodzi-

my przeważa nad liczbą misjonarzy. Od czasu pontyfikatu Piusa XI powierzone już kierownictwo wikaryjatom i prefektur apostołskich: w Chinach w 19 na 120 istniejących, krajowym biskupom, w Indjach na 57 ogólnej liczby 11, w Japonji 1, w Indochinach i Sjamie 1; nie posiada jeszcze biskupów rodzimych Afryka misyjna. Każdy przyrost w tych liczbach jest triumfem Kościoła i z natury rzeczy witalny jest z radością nadzieją. Stąd, gdy w ostatnim czasie tak się złożyło, że pięć okręgów misyjnych miało otrzymać pasterzy z kleru rodzimego, Pius XI postanowił sam im udzielić sakry biskupiej, aby tem samem podnieść znaczenie tego zdarzenia dla całego Kościoła.

Już w roku 1926 Pius XI konsekrował był 6 biskupów dla Chin, a w roku następnym biskupa japońskiego. Obecnie odebrało sakrę trzech biskupów chińskich, jeden z Indji i jeden Annamita z Indochin.

Obrzędy odbyły się u św. Piotra

## Alfons XIII i były cesarz Wilhelm

„ulawili“ oszustwa aferzysty Wesolowskiego

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). — Warszawski sąd grodzki rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę Zygmunta Witolda Wesolowskiego, z zawodu agronoma, oskarżonego o oszustwo. — Zygmunt Wesolowski, dzięki sprytności i stosunkom, zdołał pozyskać zaufanie szeregu osób ze sfer ziemiańskich, naciągając je na dość poważne sumy.

W połowie ubiegłego roku Wesolowski zetknął się z hr. Teresą Lubieńską i począł bywać w jej salonach.

Wesolowski przedstawił się jako delegat wielkiego towarzystwa finansowego z siedzibą w Paryżu, które w dobie wielkiego kryzysu ma finansować przedsiębiorstwa przemysłowe i wielkie warsztaty rolne. Pożyczki te miały wynosić milion złotych. Na czele tego „filantropijnego“ towarzystwa miał stać p. Buvard, jakiś tajemniczy p. Buvard, którego nikt nie znał.

Instytucję finansową mieli dwaj zdezonizowani monarchowie, mianowicie król hiszpański Alfons XIII i były cesarz niemiecki Wilhelm. Rolę, jaką mieli odegrać w tem przedsiębior-

## Nagroda amerykańska dla uczennicy z Gniewu

Departament języków słowiańskich w amerykańskim uniwersytecie „Columbia“, przyznał pierwszą nagrodę za najlepiej napisane wypracowanie ze szkół średnich w Polsce na temat oceny jednej z nowo wydanych książek — p. Marji Pisulance, uczennicy państw. progimnazjum w Gniewie. Wypracowanie to przesłane zostało profesorowi tego uniwersytetu p. Arthurowi Colemanowi.

Ćwiczenie p. Pisulanki przetłumaczone zostało na język angielski i opublikowane w prasie amerykańskiej.

przy ołtarzu katedry — Papież konsekrował przy współudziale biskupa Constantinięgo, delegata apostoła na Chin, arcyb. Salottiego, sekretarza propagandy. Jeżeli w bazylice św. Piotra spotykają się członkowie wszystkich ludów, to w tym dniu rzeczywistość mało tylko brakło narodów nie-reprezentowanych — wszystkie odcienia barw od hebanowej do białej miały swoich przedstawicieli. Z nowo wybranymi biskupami przybyły z dalekich ich krajów pielgrzymki, zwracające uwagę barwą twarzy, odrębnością szat, ale zarazem budujące pobożnością i skupieniem; z przejęciem uczestniczące w ceremonjach i uroczystościach. Obcy zda się w obcym kraju, a jednak czuli się nieodrodnymi, owszem jak u siebie, w domu wspólnego Ojca!

Miałem sposobność zbliżenia się do wszystkich i rozmawiania z nimi, i z podziwem obserwowałem ich swobodę i radość, która silnie do wszystkich przemawiała. Nie dziw, bo tajemnicą ich swobody, to siła łączności, którą jest wspólna wiara, to świadomość tych więzów, które łączą tych, co wyrosli na tym samym fundamencie, jakim jest opoka Piotrowa.

QUASIMODO.

powskiego, adw. Brzozowski z Poznania.

Oświadczył on, że Wesolowski złożył niezwykle staranną ekspertyzę majątku i nawet dał cenne wskazówki dla administracji. Świadek uważał, że za tego rodzaju prace Wesolowski wziął za małe honorarium. Dowodzi to najlepiej, że Wesolowski jest człowiekiem dobrze znającym stosunki rolnicze, lecz zdolności swe obrócił w niewłaściwym kierunku.

Wesolowski nie przyznał się do winy, twierdząc, że istotnie reprezentował towarzystwo, które miało finansować różne przedsiębiorstwa i że działał w dobrej wierze.

Protetorka jego, hr. Lubieńska, tłumaczyła się, że Wesolowski przyrzekał z dnia na dzień, iż pożyczki wkrótce nadejdą z Paryża i że zwłoka zaszła nie z jego winy.

Sąd skazał Wesolowskiego na półtora roku więzienia, zmniejszając mu karę na mocy amnestji do roku.

## Ks. biskup Kubina we Francji

Paryż, 22. 6. (KAP.) Przybył tu ks. biskup Teodor Kubina, który odwiedzi ośrodki przemysłowe, zamieszkałe przez naszych rodaków i udzieli im pociechy religijnej.

Prasa polska we Francji wita entuzjastycznie dostojnika Kościoła, podkreślając jego zasługi na polu społecznym

## Podziękowanie Jugosłowian

P. Prezydent Ratajski otrzymał z Katowic depeszę następującej treści:

Delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich składa na ręce pana Prezydenta i wszystkich, którzy wzięli udział w przyjęciu i manifestacjach na cześć Jugosławji serdeczne „Bóg zapłać!“

Pobyt w Poznaniu odbija się wielkim echem w naszej Ojczyźnie i zostawi u nas niezatarte wspomnienia. Minister Andjelinić.

## Z Syndykatu Dziennikarzy Wlkp.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. komunikuje:

Walne Zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., w lokalu Kola Towarzystwa (Hotel Bazar, wejście od ul. Nowej) o godz. 17-tej. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 17.30. Porządek obrad:

1) Zagajenie, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego, 4) referat Komisji Rewizyjnej, 5) dyskusja, 6) wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Koleżeńskiego, 7) wolne głosy.

**Przepowiednia pogody na piątek:** Pomorze i Wielkopolska: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Bardzo ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

**KTO MA MORZE, TEGO NIKT NIE ZMOŻE**

E. STANISŁAW STEC

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

60)

Tą samą drogą schodzi obcy z powrotem.

Za parę minut przed obiektywem małego, kieszonkowego aparatu przesuwają się kolejno starannie opracowane plany. W regularnych kilkosekundowych odstępach naciskają palce automatyczny zatrzask, przesuwa się równocześnie taśmę filmową. Skończono.

Czarne, lakowe pięczeniwo, podgrzane nad niebieskim płomykiem lampki spirytusowej, wracają na swoje poprzednie miejsce.

Blade, wychudłe palce wsuwają pakunek pod jedwabne nakrycie. Nawet oko fachowca nie zdołałoby odkryć śladu, który wskazywałby na to,

że rozpieczętowały go niepowołane ręce.

Tudor Johnson jadąc tuż przy samym chodniku, przez ożywione w rannych godzinach ulice, wygląda przez szybę samochodu. W pewnej chwili otwiera drzwiczki; ktoś zagląda do wnętrza.

— Odda pan na lotnisku w Tempelhof. C. 3. 26. Odlot dziś, 11-ta. Mały pakunek przechodzi z rąk do rąk i znika w wewnętrznej kieszeni piala.

Ktoś zatrząskuje drzwiczki i znika w tłumie spieszących do swych codziennych zajęć.

Samochód sunie dalej. Na skutek tajnego zlecenia centrali wywiadu francuskiego, Andrzej Clair otoczył troskliwą opieką osobę Tudora Johnson. Opierając się bowiem na dokładnych raportach policji politycznej, działającej na terenie Anglii i Niemiec, zdołano stwierdzić fakt, że zjednoczonym fabrykom azotu w Berlinie nie były obce najdrobniejsze nawet szczegóły fabrykacji, stosowane w zakładach British Soda and Anilin Company, jakoteż skład chemiczny pewnych produktów, utrzy-

mywany w tajemnicy nawet przed specjalną angielską komisją rządową. Produkcja niektórych części składowych odbywała się na drodze automatycznej w opieczetowanych i pancernych salach, do których nie miała dostępu żadna żywa istota. Aparaty kontrolowano za pomocą całego systemu specjalnych zegarów umieszczonych w oddzielnej kabinie. Naruszenie którejkolwiek z tych sal wprawiało w ruch urządzenia alarmowe, syreny fabryczne. Przebiecie pancerza było niemożliwością chociażby z tych względów, że przestrzeń między ścianami wypełniona była stalowym śrutem, na którym musiałby się zlać najtwardszy nawet świder. Gdyby jednak powiodło się przebiecie pierwszej ściany, naruszenie drugiej groziło uruchomieniem potężnego strumienia wody, znajdującej się pod ciśnieniem kilkudziesięciu atmosfer. Nie mogłaby go powstrzymać żadna siła. Jedynym człowiekiem, który posiadał tajemnicę produkcji, był Tudor Johnson. Bowiem tylko on jeden, jako zaufany ekspert, mógł znać wszystkie plany i szczegóły, które znalazły się później w rękach nie-

mieckich. W jaki sposób wywiad francuski wykrył tę całą aferę, pozostało na zawsze niewyjaśnioną zagadką. Natomiast faktem pozostało to, że po pewnym czasie podejrzenia skoncentrowały się wyłącznie na osobie Johnsona.

Instrukcja rządu francuskiego dała się sprowadzić w końcu do zwyciężonego zdania, mianowicie w razie gdyby dalsze machinacje Johnsona stanowiły jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla Francji, należało im przeszkodzić. Tem, co się działo w Anglii, interesował się już ktoś inny.

O pertraktacjach Johnsona z Jamesem Strong dowiedział się Andrzej Clair parę dni przed doktorem Harleyem Moris. Wolno, lecz systematycznie gromadził w swych rękach dowody, które dotąd okazywały się jeszcze niewystarczające.

Wysiadając z auta na rogu ulicy, Andrzej Clair patrzy na znikającym w bramie Tudorem Johnson. Było to w ten sam wieczór, w którym ten, po odebraniu części planów od Jamesa Strong, spóźnił się po raz pierwszy na umówione spotkanie z Krystyną Alcaez. (C. d. n.)



